

Boży Głos

Brian Kocourek

Gal. 1:3-9 „6 *Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego (to znaczy przejść na inną stronę albo opuścić. A kogo oni opuszczają?), który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii.*” (odmiennej ewangelii).

Nie zupełnie inna Ewangelia, ale ewangelia innego rodzaju. Słowo heteros oznacza innego rodzaju. Więc Paweł mówi do tych ludzi, którzy opuścili Tego, który ich odkupił, a zostali pociągnięci Ewangelią innego rodzaju od tej, co on ich nauczał. Zauważcie, później on mówi: 7 *Chociaż innej nie ma;* (teraz to słowo inna nie jest heteros, ale allos i to oznacza zupełnie inny. Więc chcę, żebyście zauważyli, że on tutaj mówi: stwierdzam, że wy, którzy przeszliście na inną stronę i opuściliście Tego, który was odkupił, zostaliście pociągnięci do Ewangelii o odmiennym rodzaju. Nie do takiej, co jest zupełnie inna, ale takiej, co jest innego rodzaju. I przypomnijcie sobie, każde nasienie musi zrodzić według swego rodzaju lub charakteru. Zatem ta Ewangelia, którą oni mają, nie pochodzi z oryginalnego Nasienia, ale jest zmieszana lub jest hybrydą. A w ten sposób jest innego rodzaju niż ta, której on nauczał. I zauważcie, co mówi dalej...) „*są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić ewangelię Chrystusową*”.

Otóż, to słowo przekreślić było przetłumaczone z greckiego słowa „*metasrepho*”, co oznacza przeobrazić albo **zmienić charakter z jednego na inny**. Dlatego słowo „**przekreślić**” było wybrane jako angielski odpowiednik w tym tłumaczeniu. Ponieważ słowo **przekreślić** nie oznacza tylko zmienić charakter z jednego na inny, lecz z dobrego na zły albo gorszy. Mówiąc inaczej, nie jest to zmiana na lepsze, tylko na gorsze. Słowo przekreślić oznacza: **źle zinterpretować, źle zrozumieć lub wypaczyć**: i brat Branham powiedział, że istnieją trzy rzeczy, których nie wolno nam zrobić ze Słowem.

W kazaniu **Chrystus jest objawiony w Swoim Własnym Słowie 65-0822M P:72** brat Branham powiedział: „72 *Otóż, żeby studiować Pismo święte - Paweł powiedział Tymoteuszowi: "Studiuuj Je, wykładając należycie Słowo Boże, które jest Prawdą." Istnieją trzy "musisz" w Piśmie Świętym. Postępując się Słowem Bożym nie śmiesz czynić trzech rzeczy. Studiuujmy je teraz przez następnych dziesięć minut - trzy rzeczy, których nie śmiesz czynić. A wy wszyscy w całym kraju, gdziekolwiek jesteście, w całym kraju, zanotujcie to sobie na pewno w waszej pamięci, jeżeli nie macie ołówka. Nie wolno wam czynić tych rzeczy. Mówimy wam przez cały czas, jak musicie postępować, teraz wam powiem, czego nie śmiecie czynić.*

73 *Otóż, nie wolno błędnie wykladać Słowo. Ty powiesz: "Otóż, ja wierzę, że Ono oznacza to." Ono oznacza dokładnie to, co Ono mówi. Ono nie potrzebuje żadnego wykładowcy. Nie wolno wam umieszczać Słowa w niewłaściwym*

kontekście. I nie wolno wam przemieszczać Słowo na inne miejsce. Gdybyśmy uczynili którąkolwiek z tych rzeczy, to wprowadza całą Biblię w zamieszanie i w chaos.

Otóż, zanim będziemy czytać dalej, potrzebujemy poznać znaczenie tych trzech słów w prostym języku angielskim.

Dlatego numer jeden: słowo misinterpret (mylnie interpretować) oznacza interpretować źle. 1. interpretować niedokładnie. 2. wyjaśnić mylnie. Widzimy więc, że w następnym akapicie brat Branham posługuje się tym słowem mylnie interpretować parę razy, więc dołączmy znaczenie tego słowa, kiedy czytamy to, co on mówi,... **74 Zauważcie. Błędnie wykladać (niewłaściwie interpretować) Jezusa w postaci Boga w człowieku - ty byś Go uczynił jednym Bogiem z trzech. Błędnie wykladać (niewłaściwie interpretować), że Jezus Chrystus jest Słowem, ty byś Go uczynił jednym Bogiem z trzech, względnie byś Go uczynił drugą Osobą w Bóstwie. A czyniąc tak wprowadziłbyś bałagan do całego Pisma Świętego. Do niczego byś nie doszedł. Dlatego Ono nie śmie być błędnie wykładane (niewłaściwie wykładane).** **75 A jeśli mówisz, że pewna rzecz - podajesz do Niej jakiś wykład i zastosujesz Ją do innego czasu, względnie Ona została zastosowana w innym czasie, to również podajesz niepoprawny wykład.** Więc, zauważcie w tym miejscu, że to, co brat Branham nazywa mylną interpretacją jest niepoprawnym wykładem. To są jego własne słowa. Więc czytamy dalej.

„**76 Jeżeli ktoś wyklada błędnie (niewłaściwie interpretuje) Jezusa Chrystusa w Biblii, że On nie jest Samym Bogiem, czyni Go drugą Osobą, albo jednym Bogiem z trzech, to by wywracało każde Słowo w całej Biblii. To by naruszało pierwsze przykazanie: "Nie będziesz miał bogów innych przede Mną." W porządku. To by uczyniło z wszystkich chrześcijan bandę pogańskich czcicieli, oddających cześć trzem różnym bogom. Widzicie, jakiego rodzaju Biblię mielibyście? Potem byłibyśmy tym, co mówią o nas Żydzi. Oni mówią: "Który z tych bogów jest waszym Bogiem?" Rozumiecie? Widzicie zatem, że nie można... Nie wolno błędnie wykladać (niewłaściwie interpretować) Biblii. Albowiem Sam Jezus jest wykładem Biblii, gdy On się zmanifestował w tym wieku, w którym część Jego Ciała zostaje zmanifestowana”.**

Więc, drugą rzeczą z tych trzech, którą on zabronił nam czynić jest umieszczać słowo w niewłaściwym kontekście, a to słowo oznacza **umieścić na złym miejscu**: Zauważcie, że on kontynuuje mówiąc: *Jeżeli to jest wiek ręki, musi to być ręka; nie może to być wiek głowy. Jeżeli to jest wiek głosu, otóż, potem to nie może być wiek stopy. Rozumiecie? A obecnie jesteśmy w wieku oka. A zatem następna rzecz to On Sam, który ma przyjść. Wzrok - proroczy! Zatem, nie można umieszczać Słowo w niewłaściwe miejsce albo wiek, w którym nie było przeznaczone.*

I w końcu on powiedział: nie wolno wam przemieszczać słowo, a słowo przemieszczać oznacza: **1. wyjąć z należącego mu lub odpowiedniego miejsca, pozycji lub więzi. 2. przemieścić (część ciała), szczególnie przemieścić kość z jej normalnej pozycji. 3. wrzucić w chaos lub nieporządek, zakłócić:**

Więc widzicie, że przemieszczając Słowo, nie będziesz się właściwie nim dzielił. Lecz poprzez umieszczanie go w innym kontekście niż w tym, które jest przeznaczone, raczej je zniekształcisz i wprowadzisz na pozycję lub więź chaosu i nieporządku, podobnie jak wąż uczynił Ewie, kiedy dodał słowo „nie” i spowodował, że Słowo stało się przekręcone, jak nam mówi apostoł Paweł tutaj w pierwszym rozdziale listu do Galacjan.

I zwróćcie uwagę, że Paweł mówi nam w Galacjan rozdział 1, że Ewangelię, którą przyjęli ludzie, nie była tą oryginalną Ewangelią w czystej formie, której nauczał ich Paweł, ale była przeobrażona i wypaczona z jednego rodzaju na inny, stwarzając z wyższych warunków gorsze warunki.

Paweł wypowiada te godne uwagi słowa **Gal. 1:8-9** „*8 Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! 9 Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty!*”

Zatem widzimy, że przyjmując Ewangelię, która nie pochodzi z oryginalnego nasienia i nie jest owocem oryginalnego rodzaju jest wypaczoną Ewangelią i to może tylko przynieść przekleństwo i zepsucie. To tylko nasze święte zaufanie nie fałszuje Słowo Boże.

Dlatego też to samo powiedział apostoł w **2 Kor. 4:1-2** „*Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu, 2 Lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem*”.

2 Kor. 4:1 NIV „*Dlatego, mając tę służbę z Bożego miłosierdzia, nie upadamy na duchu. 2 Wyrzekliśmy się raczej ukrytych i haniebnych dróg; nie używaliśmy podstępu ani nie wypaczaliśmy słowa Bożego, ale przez składanie jasnego dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem. 3 A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, 4 W których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby nie mogli zobaczyć światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga. 5 Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa. 6 Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym. 7 Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas. 8 Zewsząd uciskani, nie jesteśmy jednak pognębieni, zakłopotani, ale nie rozpaczeni, 9 Prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani, 10 Zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło.*”

O, jak bardzo to lubię. *Przedstawiamy samych siebie jako sługi, nie jako panów. Dlaczego? Żeby życie Jezusa Chrystusa mogło być objawione w naszym ciele.* Tak, Bóg pragnie przez wasze ciała i moje ciało tak bardzo, jak on chciał poprzez ciało Jego własnego Syna zmanifestować samego Siebie. Nie można tego bardziej wyjaśnić.

Więc, wracając z powrotem do **Gal. 1:10** *A teraz, czy chcę ludzi zjednać, czy Boga?* (zatem, jeżeli myślisz, że będziesz przekonywał Boga w czymkolwiek, jesteś pomyłony, i nie mógłbym cię pochwalić.) *albo czy staram się przypodobać ludziom?* (więc, dotykamy się drażliwego tematu. Zatem, widzimy właśnie tutaj ten problem i nic dziwnego, że ewangelię, którą głoszą jest innego rodzaju niż ta oryginalna. Ponieważ starają się bardziej podobać ludziom aniżeli Bogu. I potem Paweł mówi to jasno, nie moglibyście tego otrzymać prościej. On mówi: *bo gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusowym.* Więc jaki jest twój motyw? Podobać się człowiekowi albo podobać się Bogu. Jeżeli twoim motywem jest podobać się człowiekowi, wtedy nie jesteś sługą Chrystusa. Jest to tak jasne, jak tylko może być i nie potrzebuje tego żadnego prywatnego wykładu. „*11 A oznajmiam wam, bracia, że ewangelia, którą ja zwiastowałem, nie jest pochodzenia ludzkiego; 12 Albowiem nie otrzymałem jej od człowieka, ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienie Jezusa Chrystusa,*

Więc Paweł powiadamia wam, że nie jest zainteresowany tym, co myśli człowiek. On interesuje się tylko tym, co Bóg mu powiedział, żeby wypowiedział. A teraz z tym wstępem do naszego tematu tego poranka chciałbym kontynuować czytanie kazania brata Branhama...

Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem i podejmiemy się akapitu 26 *Wiemy, że idziemy na sąd, a Głos Boży musi nas gdzieś zasięgnąć, ponieważ został podany każdemu śmiertelnikowi, aby go usłyszał. **Kaznodzieje są odpowiedzialni za Jego wykład, a jeżeli ten Głos Boży ma zasięgnąć każdego człowieka** musicie go usłyszeć, czy tu, czy na ławie sędziowskiej. A więc gdyby kościół posiadał Głos Boży, wówczas musielibyście słuchać głosu kościoła, jak mówią nam nasi Rzymscy katolicy. A jeżeli oni sami między sobą są tak **poróżnieni i mają tyle zamieszania w swej nauce** (Rzymscy, Greccy i inne rodzaje), to tam nie może być miejsca odpocznienia dla wiary, bo który z nich jest właściwie kościołem?*

Otóż, właśnie słyszeliście, co powiedział. On powiedział, że gdyby ten głos był w kościele, jak wierzą katolicy, wtedy jak to możliwe, że oni są pomieszani w swojej nauce? Chciałbym w tym miejscu oświadczyć, że pójde przynajmniej do 183 państw i wszyscy, którzy oglądają naszą stronę internetową z tych 183 państw, usłyszą to. „Jak to możliwe, moi bracia, którzy twierdzicie, że wierzycie, iż brat Branham jest waszym prorokiem. Zatem jak to jest możliwe, że w Światłości, w której ten Potwierdzony prorok powiedział, jak to możliwe, że nauczacie wasz zbór, że głos Boga jest w Oblubienicy, jak gdyby byliście Najwyższym Sędzią?”

Słuchajcie ludzie, są tacy, którzy naśladowają to Poselstwo, którzy nauczają, że ten Głos Boży jest w oblubienicy, a ona przemówi i nastąpi zmartwychwstanie. To jest błędne.

Więc pozwólcie mi przeczytać na nowo, co właśnie czytaliśmy z kazania brata Branhama, bowiem inaczej wszyscy, którzy twierdzą, że wierzą, iż On jest prorokiem Bożym dla ostatniej generacji, są w błędzie.

*A więc gdyby kościół posiadał Głos Boży, wówczas musielibyście słuchać głosu kościoła, jak mówią nam nasi Rzymscy katolicy. A jeżeli oni sami między sobą są tak **poróżnieni i mają tyle zamieszania w swej nauce** (Rzymscy, Grecy i inne rodzaje), to tam nie może być miejsca odpocznienia dla wiary. Który z nich jest właściwie kościołem?*

*27 Kto ma prawdę, Rzymski kościół, Grecki, **lub czy jeszcze jakiś inny?** Czy luteranie mają prawdę? Czy baptyści, metodyści i presbiterianie? Kto z nich właściwie mówi prawdę, skoro są między sobą tak bardzo poróżnieni? Jeden od drugiego jest tak daleko jak wschód od zachodu, **lecz moim zdaniem Sędzią jest Głos Boga**. Głos Boga jest tak doskonały i musi pochodzić z jakiegoś doskonałego źródła, a jeżeli ludzie pokierują tym w jedną albo w drugą stronę, według ich różnic denominacyjnych, nie pozostaje pewnego gruntu dla naszej wiary odnośnie tego, co oni mówią.*

I dlatego mamy tak wiele zamieszania, ponieważ mamy tak wiele głosów w kraju, a nie wszyscy nauczyli się mówić tylko to, co poprzednio powiedział prorok. Otóż, wierzę, że gdyby Boży Głos był żywy w kościele, ludzie byłiby reflektorami Boga zamiast reflektorami polityki Kościoła. Lecz brat Branham powiedział, że ten głos polityki w kościele jest większy niż głos Boży.

W kazaniu **Boży Głos 63-0120M P:20** brat Branham powiedział: *Jest dzisiaj głos w świecie politycznym. To wielki głos. I rzecz jasna ludzie w tych dniach wielkiej polityki, oni będą... On **wmieszal się zupełnie do ich kościołów** i wszędzie. W rzeczywistości wiele razy jest tak, jak było właśnie niedawno, że polityczny głos jest silniejszy w kościołach od Głosu Boga, bo w przeciwnym razie Amerykanie nie zrobiliby tego, co właśnie uczynili. Widzicie? Nigdy by tego nie zrobili. Gdyby Głos Boży żył ciągle w kościele, nie popełniono by nigdy tych błędów. **Lecz dziś głos polityki tak bardzo przewyższa swą mocą na ziemi Głos Boży, iż ludzie sprzedali swe chrześcijańskie prawo pierworództwa za miskę popularności, wykształcenia i władzy politycznej.** Co za haniebny widok. Ludzie szybko odwrócili się od podstaw, na których został założony nasz naród, i wybrali przez głosowanie to, co zmusiło nas do opuszczenia starego kontynentu. A Skala Plymouth, Mayflower i tak dalej - ludzie ci przybyli tu i założyli tę wielką ekonomię, którą dziś mamy. Tak ciężko walczyliśmy, by wyjść z tego, w czego szpony pchamy się zaraz z powrotem, bo Biblia mówi, że tak się stanie.*

Teraz powróćmy do kazania Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem i pojedmy się akapitu 28: *Mam nadzieję, że to jest jasne, (rozumiecie?), ponieważ... a skoro ktoś mówi, że to jest tak... ktoś mówi, że musicie przyłączyć się do kościoła. "Jedynie ten kościół daje zbawienie" - to jest wersja katolicka. Luteranie natomiast przychodzą i mówią, że oni są tą drogą. Oto przychodzi metodysta z czymś jeszcze innym, baptysta z*

czymś innym, a zielonoświątkowiec z czymś innym jeszcze. Wydaje się, że to jest taka zbieranina zamieszania.

A czy nie widzimy, że to jest nawet w tym Poselstwie pomiędzy wierzącymi w Poselstwo wszędzie we zborach? Oni może tego nie mówią, ale ich nastawienie jest: **„jesteśmy oblubienicą Jezusa Chrystusa i każdy, kto nie idzie naszą drogą, nie osiągnie tego.”** A kiedy myślicie w ten sposób, sami jesteście zgubieni i potrzeba wam zrozumieć Miłosierdzie i Łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa. Słuchajcie bracia i siostry, Bóg traktuje każdą jednostkę w oddzielnych warunkach i nie zważa na osoby. Dlatego mogliście usłyszeć proroka mówiącego do pewnej osoby, że będzie w porządku, a później do innej, która wyglądała na bardzo duchową, że byłoby lepiej, gdyby nie opuścili kościoła metodystycznego. A wy mówicie: Po prostu tego nie rozumię. Zatem, pewnych rzeczy nigdy nie zrozumiecie, dopóki nie nauczycie się usunąć się na bok i pozwolicie Bogu, a przestaniecie się patrzeć na innych tylko na siebie. Upewnijcie się, że jesteście w porządku i nie troszczcie się, czy twój brat jest w porządku albo nie jest. To jego i Boża sprawa, więc po prostu usuńcie się, a jeśli ktokolwiek zgrzeszy przeciw tobie, zrób to, co mówi Pismo. Idź do niego w łagodności.

Zatem, idząc dalej z naszymi myślami z kazania Mówione Słowo, brat Branham kontynuuje: *A kiedy naszym braciom przedłożymy to napisane Słowo, wielu spośród nich mówi: "To nie płaci w naszych czasach". Inny mówi: "To jest tylko historia". Inny mówi: "To jest księga poezji". Inny znowu mówi: "Kościół ma prawo poczynić w tym zmiany". A więc, na jakim gruncie stoimy? Gdzie w tym wszystkim może wiara znaleźć grunt oparcia?*

A wy powiecie: to na pewno nie stanie się nigdy w tym Poselstwie między tymi, którzy naśladują brata Branhama. Lecz to się zdarza każdego dnia, niektórzy są bardzo krzykliwi, jak pewien facet, który mówi, że brat Branham pojawił mu się we śnie, a później on mówi, że to była wizja i dał mu pozwolenie do zmiany pewnych rzeczy w Poselstwie, na przykład nie brać udziału we Wieczerzy Pańskiej i coś w ten sposób. A potem inni dyskretniej zmieniają Poselstwo zmniejszając wartość pewnych spraw, których nauczał prorok, jak małżeństwo i rozwód i rzeczy, które brat Branham powiedział o pastorach,... jak na przykład:

To jest wschód słońca 65-0418M P:61 *Otóż, powiecie: „Zatem, pozwól, że ci coś powiem; mój pastor...” Mnie nie obchodzi to, co powiedział twój pastor; chodzi o to, co mówi Słowo. Jeżeli pragniesz pozostać kurczęciem, możesz nim pozostać. Ale jeżeli pastor mówi rzeczy, które są niezgodne z tym, co mówi Słowo, wówczas nie jest opiekunem, karmiącym orły, ale opiekunem, karmiącym kury, nie orły. Czy widzicie? Orły spożywają orli pokarm, one są czyste. Biblia mówi, że to jest niewłaściwe, aby w ten sposób postępować, i całe wasze postępowanie jest niewłaściwe.*

Zatem, z powrotem do kazania Mówione Słowo i akapitu 29, a tutaj jest to, co chciałbym podkreślić tego poranka, więc słuchajcie uważnie tego, co brat Branham mówi dalej... *Wierzę, (i zawsze tak czyniłem), że jeżeli mamy być sądzeni... Jeżeli mamy być sądzeni w **oparciu o Słowo Boże**, które otrzymało to pełnomocnictwo, a więc*

jeżeli mamy być sądzeni przez Słowo, Bóg byłby niesprawiedliwym Bogiem, gdyby na ziemi spowodował takie zamieszanie, i doprowadził biedny umysł ludzki do takiej rozterki, że nie wie, co sobie począć, i ktoś przyłączy się tu a potem tam. Biedny człek, próbując znaleźć właściwe miejsce, daje posłuch jednej denominacji, a potem następnej. Wydaje mu się, że ta jest lepsza od tamtej a więc odchodzi i powraca do tej poprzedniej. Nie wie po prostu co robić, lecz jeżeli Bóg będzie sądził świat w oparciu o coś, będzie to w oparciu o Swoje Słowo. Jestem o tym przekonany.

Zwróćcie uwagę tutaj na to współczucie, jakie brat Branham odczuwa względem biednych ludzi miotanych każdym wiatrem nauki. A czemu oni są w ten sposób miotani? Ponieważ są źle nauczali spoza pulpitu. To jest dokładnie to, co powiedział apostoł Paweł w Efezjan 4.

Paweł powiedział w **Efez. 4:11-15** „*11 I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, 12 Aby przygotować (doprowadzić do dojrzałości lub zupełnie wyposażyc) świętych (więc usługa jest dana świętym nie dla nich samych i) do **działa** (lub pracy) **posługiwania** (zatem u Boga nie ma miejsca dla leniwych kaznodziei), **do budowania ciała Chrystusowego**, (edyfikacja oznacza duchowo polepszyć lub zbudować) 13 **Aż dojdziemy wszyscy do **jedności wiary**** (zauważcie, to nie jest tylko jedność wiary, ale Jedność Wiary.) i (to słowo jest spójnikiem, więc co on musiał tutaj dodać, jest najważniejsze.) i **poznania Syna Bożego**, (dlatego dla tych, którzy mówią: czemu tak wiele uczysz o Synu Bożym, jest jak gdyby złą rzeczą. Pozwólcie, że wam powiem: nie można mieć jedności w Wierze, dopóki ludzie nie będą mieć zrozumienie poznania Syna Bożego. Ponieważ to jest po to, aby wprowadzić ludzi na miejsce, jak mówi Paweł,) **do męskiej doskonałości** (do pełnego męża, człowieka, który jest zupełnie dojrzały i gotowy do adopcji), i **dorośniemy do wymiarów**(porcji) **pełni** (kompletności) **Chrystusowej**,*

14 Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, 15 Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa”

Więc widzicie, celem tych pięciu urzędów, które Bóg umieścił w kościele jest to, aby przyprowadzić ludzi do dojrzałości. Nie trzymać ludzi pod palcem, ale uwolnić ich od niewoli dzieciństwa, i uwolnić ich do stanu dorosłych, którzy są zdolni chodzić po własnych nogach.

Wiecie, podróżując dookoła świata, nigdy nie przestaje mnie to dziwić, jak ludzie są ciągle zależni od swych pastorów pod tylu względami w ich chrześcijańskiej pielgrzymce. Ludzie nie powinni być zależni od swych pastorów, by im mówili, co i kiedy zrobić. Powinni być nauczani, by rozmyślali we własny sposób, a powinni być ćwiczeni w Pismach, aby gdy ktoś przyjdzie z przeciwnym poglądem, oni mogli stać na swych duchowych nogach, a nie być niemowlętami potrzebującymi kogoś do karmienia ich mlekiem słowa.

Otóż, to mi przypomina opowiadanie, które czytałem wiele lat temu. Opowiadanie było w książce pod tytułem „**DIABEŁ W KOŚCIELE I JEGO PUŁAPKI PROWADZĄCE DO ZNISZCZENIA NASZYCH SZKÓŁ PUBLICZNYCH**” copyright 1902. Artykuł był nazwany „*Wystarczająca ilość Pisma, by zatruć parafię*”. I to opowiadanie było następujące.

Mała dziewczynka, proszona księdzem, żeby uczęszczała do jego lekcji religii, odmówiła mu, mówiąc, że to jest przeciwne woli taty. Ksiądz powiedział, iż powinna być posłuszna jemu a nie ojcu. „*O, panie, Biblia nas naucza: Czcij Ojca i Matkę swoją*”. „*Nie twoja sprawa czytać Biblię*”, powiedział ksiądz. „*Lecz panie, nasz Zbawiciel powiedział: badajcie Pisma*” (Ew. Jana. 5:39) „*To było tylko dla Żydów, a nie do dzieci, i ty tego nie rozumiesz*”, odpowiedział jej ksiądz.

„*Ale panie, Paweł powiedział Tymoteuszowi: „Ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma Święte,”* (2 Tymoteusza 3:15) „*O*” powiedział ksiądz, „*Tymoteusz był ćwiczony, aby być biskupem i nauczany przez dostojników kościoła.*” „*O, nie, panie,*” odpowiedziało dziecko, „*on był nauczany swoją matką i babcią.*” Po tym ksiądz odwrócił się od niej, mówiąc: „*ta mała dziewczynka zna na tyle Biblię, że mogłaby zatruć parafię.*”

A więc widzimy, skąd pochodzi ten duch, który próbuje zawładnąć ludźmi raczej dzięki strachu, niż przez nauczanie ich prawdy Pisma i pozwalając im, żeby skierować swoje myśli do Słowa.

Apostoł Paweł powiedział w **2 Kor. 4:1-7** *1 Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu, 2 Lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem. 3 A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, 4 W których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga. 5 Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa. 6 Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym. 7 Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas.*

Podoba mi się, w jaki sposób to podaje **tłumaczenie Weymouth**: *1 Dlatego, będąc zaangażowanymi w tej służbie, i pamiętając o okazanym nam miłosierdziu, nie jesteśmy tchórzami, 2 Lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem.*

I znowu **tłumaczenie Wuest** mówi: *2 Lecz odstąpiliśmy od ukrytych rzeczy wstydliwych i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem.*

Problem, jaki mamy dzisiaj, nawet między nami w tym Poselstwie spoczywa w tym, że ludzie w zborach nie oceniają innych według tego, jaki rodzaj Życia prowadzą przed Bogiem, ale raczej oceniają ich, czy są wierni „*mocom, które są*” we zborze. Nawet brat Branham powiedział o tym w kazaniu **Filtr myślącego człowieka 65-0822E P:32**. Brat Branham powiedział: *Nie, ona nie jest rozumną kobietą. Gdyby była rozsądną, wiedziałaby, że kościół nie będzie jej sądził w ostatecznym dniu. Kościół ocenia ją obecnie na podstawie jej członkostwa, jej wierności do tego koła, albo stowarzyszenia, do którego ona należy. Na podstawie tego oceniają ją obecnie. W ostatecznym dniu będzie ją sądził Bóg! Zatem ona nie jest rozumną.*

Więc stójmy pewnie na Bożym Słowie i nie troszczmy się o to, co wam powie zwierzchnictwo jakiegokolwiek kościoła. O co powinniście się troszczyć? O to, co Bóg wam powie, gdy nie zgadzacie się na tym, co wam On objawił.

Wszyscy przypominacie sobie tą historię ślepego człowieka, któremu Jezus przywrócił wzrok i kiedy faryzeusze chcieli zapytać jego rodziców, jest nam powiedziane, że oni bali się, iż będą wyłączeni z kościoła, więc powiedzieli: chłopiec ma już swój wiek, zapytajcie jego... Ci biedni rodzice, którzy bali się stanąć na tym, co było właściwe. Jest mi żal tych biednych ludzi, którzy byli skuleni za religijnymi przywódcami, którzy uciskali i trzymali ludzi zdala od wejścia. I jest mi przykro to mówić, ale jeżeli oni nie mieli dosyć męstwa, aby stanąć przeciw tym religijnym przywódcom, to jest ich problemem.

W kazaniu **Bóg potwierdza Swoje Słowo 64-0816 P:85** brat Branham powiedział: *„Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym Słowem, które pochodzi z ust Bożych.”* Co? A więc czym on żyje? - *No, jeśli tylko przyjmie niektóre z Bożych Słów, będzie żył.* - Czy tak? *Nie! On nie tak powiedział. Czy zauważyliście? „K-a-ż-d-y-m, każdym Słowem.”* Czym on więc żyje? - *Och, on coś tam zjada.* - Czy tak? *Nie, wtedy on szybko umiera, ponieważ to jest ciało.* - *Ależ, och, on należy do kościoła. On wierzy wszystkiemu za wyjątkiem tego.* - Czy tak? *W takim razie ciągle jeszcze jest martwy. Pojmujecie to?* - *On może żyć tylko każdym słowem, które pochodzi z ust arcykapłana, biskupa, kardynała, pastora.* - Czy tak? *O Boże! Każdym Słowem, które pochodzi z ust Bożych! A skąd wiemy, że jest to Słowo Boże? **Jeśli On tak mówi, to On to udowodni. On udowadnia swoje Słowo.** Zauważcie więc, że jeśli tak jest, to wasza religia nie da wam życia. Wasza przynależność do kościoła także nie uczyni was żyjącymi. Zauważcie: tylko Jego Słowem, bez przemieszczania choćby tylko jednego Słowa. Żadne Słowo nie może... Jedno słowo zabiło rodzaj ludzki. Według Biblii, Objawienia 22, jedno słowo nadal zabija całą sprawę, imię danego człowieka zostaje wymazane z księgi życia. „Ktokolwiek dołoży jedno słowo lub ujmie jedno Słowo.” Nie dwa słowa, wystarczy tylko jedno słowo! Nie jedno zdanie, lecz jedno słowo! O ludzie, czy to rozumiecie?*

Zatem, kiedy jakikolwiek religijny przywódca mówi wam, iż „*musicie wierzyć temu, co oni mówią tylko dlatego, bo oni tak mówią, a przecież oni są kaznodziejami pięciorakiej usługi, więc im musicie wierzyć.*” Pozwólcie mi powiedzieć to, że to jest tak dziecinne i

powierzchnowe, iż to jest rzadsze niż rosół z kurczaka, który zginął śmiercią głodową. Nie musicie wierzyć temu tylko dlatego, bo wasz pastor mówi wam, abyście czemuś wierzyli. Wierzycie temu, ponieważ Boże Słowo tak mówi.

A każda usługa, która używa strachu, aby władnąć wami, nie jest z Boga. Było nam obiecanie przez samego Boga, że **Nie dał nam ducha bojaźni, lecz zdrowego zmysłu**. Jest to w **2 Tymoteusza 1:7** *Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości i powściągliwości*. Dlatego, jeżeli boicie się bardziej człowieka niż Boga, wtedy nie macie tego, co Bóg obiecał wam dać.

W **1 Jana 4:18** czytamy: *W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości*. A karą za bojaźń jest to, kiedy się boisz, zaczynasz marznąć (stygnąć) i przestajesz posuwać się naprzód z Bogiem i nie dostrzegasz tego, do czego cię Bóg prowadzi.

Strach jest niebezpiecznym narzędziem diabła, ponieważ zawiera karę. Kiedy osoba boi się, oni stają się związani poprzez swój strach. Czytamy w **1 Jana 4**. *Że doskonała albo dojrzała Miłość usunie strach, bowiem ze strachem przychodzi kara*. I to ma do czynienia z twoim zmrożeniem i skryzalizowaniem twojego myślenia. Widzicie, w Biblii czytamy o Józefie zaręczonym z Marią, lecz kiedy on spostrzegł, że jest brzemienną, chociaż powiedziała mu, w jaki sposób się to stało, że Sam Bóg zacienił ją, jednak jego strach zatrzymał go i we własnych myślach chciał ją porzucić. Mówiąc inaczej, kara strachu spowodowała, by przestał planować poślubić ją. Józef bał się, że Maria nie była mu wierna, i z powodu strachu on planował nie poślubić jej.

Więc Bóg posłał Swego Anioła do Józefa i powiedział mu „*nie bój się*” wziąć Marię za Swoją Żonę. Co zrobił strach z Józefem? Spowodował w nim zwątpienie, że Bóg chciał, by poślubił Marię. I to spowodowało, że przestał iść naprzód zgodnie z planem Bożym w jego życiu.

Łuk. 21:25-26 *25 I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. 26 Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się.*

Zauważcie, Pismo mówi nam, że ludzie zobaczą rzeczy, które wprowadzą ich w zakłopotanie, które jest zwątpieniem i uczuciem lęku – nie będzie dla nich drogi ucieczki, a co potem następuje? Strach, potem wkrótce następuje strach.

W **1 Król. 18:21** *Wtedy Eliasz przystąpił do całego ludu i rzekł: Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Wersja Amplified: Jak długo będziecie stać i kuśtykać pomiędzy dwiema opiniami? NIV: Jak długo będziecie się chwaić między tymi dwoma opiniami? NAS Jak długo będziecie się wahać pomiędzy tymi dwoma opiniami?* Więc widzicie, że strach spowoduje wielkie zniszczenie w naszym chodzeniu z Bogiem, ponieważ to doprowadzi was do zatrzymania od poruszania się naprzód z Nim. A wiecie, zgodnie z **1 Jana 1:7** *Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w*

światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

Dlatego tak długo, jak chodzicie w Światłości, wasze grzechy są przykryte i wy macie społeczność z Tym, który jest Światłością. Lecz co, jeżeli przestaniecie z Nim chodzić i pozwolicie, by wasze lęki kierowały wami. Dlatego, jakakolwiek usługa, która powoduje w ludziach strach, nie jest z Boga.

Teraz wróćmy do kazania Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem i podejmiemy się akapitu 30 *Otóż, moi bracia, kiedy to mówię, mam na myśli nie tylko tą małą grupę, zgromadzoną tego poranka. Mam na myśli tych, do których dotrą te taśmy na całym świecie; pragnę więc, abyście mnie przez chwilę ścierpieli i zastanowili się nad tym, że musi być coś, na podstawie czego padnie wyrok. Ktoś mówi, że na podstawie "Tłumaczenia King Jamesa", lub jakiejś innej wersji, obecnie jest w opracowaniu jednolita wersja "Standard", lub coś takiego.*

31 Wierzę, że o ile Bóg jest suwerennym, a takim On jest, Wiecznym, musi tego dopilnować, jest to uzależnione od Niego. Jeżeli mam iść do Nieba, do Niego, to On musi mi dać coś, na podstawie czego mogę się dowiedzieć, co mam czynić - coś, na co mógłbym położyć rękę i powiedzieć "To jest to". Czy zgadzacie się z tym? Musi ... Leży to w jego interesie. Inaczej byłby niesprawiedliwy.

32 Gdybym powiedział: "Panie, byłem luteraninem", a ten drugi by powiedział: "A ja byłem katolikiem" - to są przecież dwaj, którzy się wzajemnie sprzeczą. Jak ma potem postąpić biedny człowiek? Co, jeżeli racja jest po stronie Kościoła Katolickiego? - wówczas wszyscy luteranie są zgubieni. A co, jeżeli luteranie mają rację - wówczas wszyscy katolicy są zgubieni. Musicie więc znaleźć coś, na czym odpoczywa wiara. A dla mnie - nie wiem co o tym sądzicie wy, lecz dla mnie jest Biblia niezawodnym Słowem Bożym. Wierzę, że Bóg tak czuwał nad swoim Słowem, że ani jeden znak przestankowy nie znajduje się na niewłaściwym miejscu.

Zatem, co on tutaj mówi? On mówi – wasza wiara nie może być w kościele, wasza wiara musi być w Bożym Słowie. Z Kościołem pójdziesz na sąd, ale Boże Słowo przeniesie cię podnad sądem. Wierzę, że usługa powinna być taka, aby budować ciało Chrystusa w tej godzinie, żeby każdy poszczególny mógł stanąć na swoich nogach, kiedy jest trudno. Pewnego dnia oni zamkną kościoły, a wtedy co zrobicie, jeśli jesteście tak bardzo zależni od ciała kościoła, aby wam pomógł w codziennych czynnościach. Raczej bądźcie bardziej dojrzały, aby stanąć, i Paweł powiedział: kiedy zrobiliście wszystko po to, by stać, to stojcie niezachwianie.” I to jest właściwe. A jak wiele ludzi ominie zachwycenie, ponieważ wierzyli w kościół lub grupę zamiast w osobistą społeczność z Jezusem Chrystusem.

O, jak wielu ludzi ominie Głos Zmartwychwstania i usługę zmartwychwstania w tym czasie, bowiem odrzucili Okrzyk i nie doszli do dojrzałości w ich Wierze, by stać samotnie, kiedy są w niebezpiecznym położeniu.

Kiedy miałem sen parę lat wstecz, w którym byłem w domu brata Branhama i mówiliśmy, przypominam to sobie, jakby to było wczoraj, kiedy zapytałem brata Branhama, jakie to będzie w czasie zmartwychwstania, on powiedział: „będzie to podobne do samobójstwa”. Więc, wiedziałem, że nie mówił o samobójstwie, ale o atmosferze podobnej do samobójstwa, kiedy jesteś tak bardzo zobowiązany by to kontynuować, nie ma drogi z powrotem. Nie będzie nikogo, kto by zmienił twoje zdanie. Twój umysł jest tak skoncentrowany, że tam pójdziesz mimo wszystko, czy twoi ukochani pójdą z tobą, czy nie pójdą.

I pozwólcie, że to powiem wam wszystkim i także mojej rodzinie. Pewnego dnia Głos Zmartwychwstania wywoła Zmartwychwstanie, a tylko ci, których imiona są w księdze, będą zaproszeni na Spotkanie Zmartwychwstania. A wtedy będzie za późno, bądź teraz gotowy. Bóg nie ma wnuków, on ma dzieci. A jeśli ty sprzeczasz się i kłócisz, i interesują cię cielesne argumenty, to nie jesteś gotowy, żeby być zaadoptowany i umieszczony na pozycję w ciele Chrystusa, ponieważ nie masz zmysłu, który był w synu Bożym i jesteś zbyt zajęty trzymaniem się swoich własnych myśli, a zaniedbujesz myśli Twego Ojca.

I pozwólcie mi powiedzieć to – może być bardzo dobrze, że w tym tygodniu pan Obama nie zrobi tego poprzez proces decyzji na demokratycznej konferencji, a kiedy on poda się do dymisji, ponieważ nie ma jasnego poparcia obywateli, wtedy zgadnijcie, kto jest gotów wystąpić zamiast niego, by iść dalej i zachować partię demokratyczną. Zgadliście to, Hillary. A co się stanie na ulicach Ameryki, kiedy murzyni odczują, że byli oszukani przez swoich, bo nawet 90% z nich nie wie, w obronie czego on stoi, a głosowali na niego tylko z powodu koloru jego skóry. A kiedy wystąpi Hillary, poczekajcie wtedy do listopada i obserwujcie jak 6. wizja ustawia się w kolejce i manifestuje się. A zaraz potem brat Branham w 7. wizji zobaczył bomby niszczące nasz kraj. Więc, bądźcie gotowi teraz, bowiem nie zostało dużo czasu.

Kiedy nagle to, co było pod stołem, będzie na stole, wtedy będzie za późno do pokuty. Pokutujcie teraz i uporządkujcie swoje życie, by iść do domu. Nie miejcie długoterminowych planów, bo czasu już nie będzie. Brat Branham powiedział, że nie ma sensu wprowadzać do historii tego, co się dzieje teraz, bo nie pozostanie nikt, kto o tym będzie czytał.

Pochylmy nasze głowy do modlitwy. Drogi ojcze, widzimy rękopis na ścianie i wiemy, że cała cywilizacja jest gotowa do eksplozji. Widzimy Rosję dochodzącą do ropy w Gruzji, gdzie przechodzi ten olbrzymi ropociąg i widzimy, że nie boją się żadnego innego państwa. Ten wielki Niedźwiedź podnosi swoją obrzydliwą głowę, aby znowu rozpętać na świecie wszystkie niszczące moce, a w tym czasie będzie za późno dla Ameryki. Niech byśmy byli gotowi odejść do domu, bo wiemy, że zanim pierwsza bomba uderzy w ten naród, będziemy w ramionach Jezusa Chrystusa. Więc, pomóż nam, Ojcze, być gotowymi, albowiem Oblubienica przygotowała się – jak to powiedziałaś o niej w tym czasie. Boże, udziel nam tego w imieniu Jezusa Chrystusa – to jest naszą modlitwą. Amen!